Cena numeru 10 groszy

P R

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 19 LUTEGO 1951 ROKU Nr 49

Słowa towarzysza Stalina

wskazują ludom świata drogę zwycięskiej walki o pokój

Echa historycznego oświadczenia w prasie zagranicznej

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska przyjęła rozmowę Generalissimusa Stalina z korespondentem „Prawdy" jako najdonioślejsze wydarzenie międzynarodowe, ogłaszając treść odpowiedzi Generalissimusa Stalina i komentarze.

Dziennik **„HUMANITE"** ogłosił pełny tekst odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pierwszej stronie numeru, zamieszczając obok portret.

Dziennik **„LIBERATION"** w tytule do tekstu oświadczenia Generalissimusa Stalina stwierdza, że Związek Radziecki będzie nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju.

W. Brytania

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera przekazała prasie tekst odpowiedzi Generalissimusa Stalina, udzielonych korespondentowi „Prawdy". Dzienniki „Daily Herald", „News Chronicle", „Daily Express" i „Daily Graphic" zamieściły wiadomości na ten temat na naczelnych miejscach.

„DAILY WORKER" uwypukla zwłaszcza słowa Generalissimusa Stalina, że Związek Radziecki będzie nadal prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju oraz stwierdzenie, że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.

Dania

KOPENHAGA (PAP). — Wszystkie dzienniki podały doniesienia o rozmowie Generalissimusa Stalina z korespondentem „Prawdy" na naczelnych miejscach i pod wielkimi tytułami.

Szwecja

SZTOKHOLM (PAP). — Dziennik „NY DAG" zamieścił pełny tekst oświadczenia Józefa Stalina pt.: „Stalin powiedział: pokój można jeszcze uratować!"

Austria

WIEDEŃ (PAP). — Wszystkie dzienniki wiedeńskie podały treść rozmowy Generalissimusa Stalina z korespondentem „Prawdy".

„OESTEREICHISCHE VOLKSSTIMME" podkreśla, że Stalin odpowiedział negatywnie na pytanie, czy nowa wojna światowa jest nieunikniona. Również pozostałe dzienniki uwypuklają oświadczenie Józefa Stalina o możliwości utrzymania pokoju.

Włochy

RZYM (PAP). — Dzienniki włoskie ogłosiły tekst rozmowy Generalissimusa Stalina z korespondentem „Prawdy" na pierwszych stronach pod wielkimi nagłówkami. Tekst tej rozmowy przekazany został w całości przez włoską agencję prasową ANSA wszystkim pismom włoskim w Rzymie i na prowincji. Oświadczenie Stalina zostało opublikowane w pełnym brzmieniu m. in. przez dzienniki rzymskie „Unita", „Avanti", „Paese" i „Messaggero".

Czechosłowacja

PRAGA (PAP).— Wszystkie dzienniki praskie podały tekst oświadczenia Generalissimusa Stalina na pierwszych stronach, zamieszczając jednocześnie portrety Wielkiego Chorążego Pokoju. Dziennik **„SVOBODNE SLOVO"** podał tekst oświadczenia pt.: „Zachowanie pokoju jest celem polityki ZSRR". Również inne pisma czechosłowackie stwierdzają, że Związek Radziecki będzie nadal prowadził swą pokojową politykę.

Węgry

BUDAPESZT (PAP). — **„SZABAD NEP", „NEPSZAVA"** i **„MAGYAR NEMZET"** oraz inne pisma węgierskie opublikowały tekst oświadczenia Józefa Stalina na naczelnych miejscach. Natychmiast po ogłoszeniu tego oświadczenia przez prasę rozpoczęły się w zakładach pracy, instytucjach i szkołach zebrania, na których podjęto żywą dyskusję nad oświadczeniem Generalissimusa Stalina.

* * *

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Bejrutu agencja TASS, rozgłośnie Damaszku, Bejrutu, Arabii Saudyjskiej i wyspy Cypr podały swym słuchaczom tekst rozmowy Generalissimusa Stalina z korespondentem „Prawdy".

Zawarcie układów ekonomicznych między ZSRR i Albanią

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, między Związkiem Radzieckim i Albańską Republiką Ludową zawarty został, po pomyślnym przeprowadzeniu rokowań, układ w sprawie dostarczenia Albanii w latach 1951 — 1955 na kredyt urządzeń przemysłowych oraz udzielenia jej pomocy technicznej.

Zawarte zostało również porozumienie w sprawie obrotu towarowego między Związkiem Radzieckim i Albańską Republiką Ludową w 1951 roku.

ŚFZZ walczy o pokój

i o poprawę bytu mas pracujących

W Warszawie rozpoczyna obrady Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych. Obrady te odbywają się w warunkach wzmożonych ataków na międzynarodowy ruch związkowy, których haniebnym wyrazem była decyzja rządu Plevena, odmawiająca ŚFZZ prawa posiadania siedziby na terenie Francji. W nienawiści do mas pracujących imperialiści i ich lokaje nie wahają się przed stosowaniem bezpośrednich aktów przemocy wobec ŚFZZ — organizacji uznanej przez ONZ.

W obłędnym wyścigu zbrojeń imperialiści amerykańscy i ich satelici cały ciężar zbrojeń przerzucają na barki mas pracujących. Blisko połowę zarobków pracowniczych w krajach kapitalistycznych pochłaniają dziś bezpośrednie i pośrednie podatki, z których większa część idzie na wydatki zbrojeniowe. Astronomicznym zyskom trustów i monopoli towarzyszy stale postępująca pauperyzacja mas pracujących. Przeciętne wynagrodzenie pracownicze w krajach kapitalistycznych daleko nie dosięga minimum egzystencji, ustalonego przez związki zawodowe.

Walka o poprawę sytuacji mas pracujących jest główną treścią pracy Światowej Federacji Związków Zawodowych i krajowych central związkowych. Walcząc o poprawę bytu mas pracujących, ŚFZZ wskazuje, że źródłem nędzy ludzi pracy jest kapitalizm, który niesie ze sobą nieuchronnie wyścig zbrojeń i dąży do rozpętania nowej wojny.

Statut Federacji stwierdza m. in., że zadaniem ŚFZZ jest „walka przeciw wojnie i jej przyczynom, o stały i trwały pokój". Wykonując te zadania, Światowa Federacja Związków Zawodowych, jednolita, międzynarodowa organizacja mas pracujących, bierze czynny udział w walce o pokój. Organizowane przez nią akcje mas pracujących krzyżują plany imperialistów.

W masowych bojach klasowych, jakimi są strajki w krajach Europy zachodniej i w Stanach Zjednoczonych, obok żądań o charakterze ekonomicznym, robotnicy domagają się zaprzestania wyścigu zbrojeń, zaprzestania zbrodniczej agresji amerykańskiej w Korei, walczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko odradzaniu militaryzmu japońskiego, przeciwko zwalnianiu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych w Trizonii.

Na terenie Francji i Włoch, gdzie tak ostro przebiega walka przeciwko planom imperialistów, przede wszystkim związki zawodowe, jako organizacje najbardziej masowe, biorą czynny udział w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec, która stanowi bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa ich krajów i pokoju światowego. Również we Francji i Włoszech związki zawodowe, wchodzące w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych stanęły w pierwszych szeregach organizacji, które strajkami patriotycznymi zaprotestowały przeciwko przyjazdowi Eisenhowera, wykonującego misję dostawcy mięsa armatniego dla amerykańskich podpalaczy świata.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wzięła czynny udział w organizowaniu Światowych Kongresów Obrońców Pokoju. W wielu krajach centrale związkowe wchodzące w skład ŚFZZ wzięły czynny udział w tworzeniu w zakładach pracy komitetów obrońców pokoju. Komitet Wykonawczy ŚFZZ wezwał wszystkich ludzi pracy do podpisywania Apelu Sztokholmskiego, domagającego się bezwarunkowego zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy broń tę zastosuje. Członkowie związków zawodowych wzięli we wszystkich krajach czynny udział w zbieraniu podpisów pod Apelem.

Szczególnego znaczenia nabrała zorganizowana przez Światową Federację Związków Zawodowych akcja przeciw agresji amerykańskiej w Korei. W apelu skierowanym do mas pracujących całego świata ŚFZZ wezwała „wszystkie wchodzące w jej skład organizacje związkowe do natychmiastowego podjęcia w ramach swych możliwości niezbędnych kroków w tym celu, by udaremnić szatańskie plany amerykańskich podżegaczy wojennych i poprzeć swych braci z koreańskich związków zawodowych, walczących wraz z całym ludem koreańskim o wyzwolenie swego kraju".

Agenci imperialistycznych podżegaczy wojennych w ruchu robotniczym — Deakin, Green, Carey czy Salay usiłowali rozbić jedność międzynarodowego ruchu mas pracujących. Stworzona przez nich rozłamowa centrala związkowa w Londynie, która przyhołubiła skwapliwie titowskich katów mas pracujących Jugosławii, jest otoczona powszechną pogardą. Masy pracujące zdają sobie bowiem sprawę, że ci wrogowie klasy robotniczej i pokoju, na każdym kroku popierają i wysługują się kapitalistycznym wyzyskiwaczom, organizatorom nowej wojny światowej.

„Światowa organizacja związków zawodowych mas pracujących — stwierdza komunikat wydany po haniebnej decyzji Plevena — jest dziś bardziej niezbędna niż kiedykolwiek, aby walczyć o postęp społeczny i dobrobyt, wzmocnić wzajemną pomoc i solidarność międzynarodową mas pracujących, przyjaźń i współpracę między wszystkimi narodami bez różnicy rasy, poglądów politycznych i religii, w celu utrzymania pokoju na całym świecie".

Przewodniczący WCSPS — W. Kuźniecow

przybył na obrady Komitetu Wykonawczego ŚFZZ

WARSZAWA (PAP). Dnia 18 bm. przybył do Warszawy na obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych wiceprzewodniczący ŚFZZ — W. W. Kuźniecow, który jest jednocześnie przewodniczącym WCSPS.

W. W. Kuźniecowowi towarzyszył m. in. kierownik Wydz. Zagranicznego WCSPS — **Berezin.**

Na lotnisku serdecznie gościa witali: przewodniczący CRZZ—W. Kłosiewicz, przedstawiciel KC PZPR — Ostap Dłuski oraz licznie zgromadzeni czołowi aktywiści związków zaw. Obecni byli również członkowie Komitetu Wykonawczego ŚFZZ z przewodniczącym ŚFZZ — di Vittorio i sekretarzem generalnym ŚFZZ — L. Saillant na czele.

Na lotnisku obecny był również ambasador ZSRR w Warszawie W. Z. Lebiediew.

Zwycięskie walki w Korei

PEKIN (PAP) — Jak donosi z frontu koreańskiego agencja Nowych Chin, koreańskie wojska ludowe wraz z ochotnikami chińskimi zlikwidowały ostatnio przeszło 600 żołnierzy i oficerów brytyjskich i lisynmanowskich na południowy wschód od **Seulu** i na północ od **Jodżu.** Na tym obszarze zniszczono 15 czołgów i 3 samoloty nieprzyjaciela.

Koreańskie wojska ludowe i ochotnicy chińscy **zajęli przy tym kilka punktów strategicznych na południowym brzegu rzeki Hangan.**

Plenum KC KP Francji

PARYŻ (PAP). Na ostatnim plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej, po dyskusji i po końcowym przemówieniu Jacques Duclos, uchwalona została rezolucja, której tekst ukazał się na łamach dziennika „Humanite".

W atmosferze wielkiego entuzjazmu

ludzie radzieccy głosowali na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych

MOSKWA (PAP). — W dniu 18 lutego o godz. 6 rano według czasu lokalnego, we wszystkich miastach i wsiach RFSRR, Kazachstanu, Gruzji, Azerbejdżanu, Litwy, Mołdawii, Łotwy, Kirgizji, Tadżykistanu i Karelo-Fińskiej SRR rozpoczęły się wybory do Rad Najwyższych tych republik.

Do Rad Najwyższych związkowych i autonomicznych republik wybierano tysiące kandydatów - robotników, chłopów, przedstawicieli inteligencji, działaczy społecznych i politycznych — komunistów i bezpartyjnych.

Wobec różnicy czasu na bezkresnych obszarach ZSRR wybory do Rad Najwyższych rozpoczęły się już w sobotę wieczór w tak odległych okręgach Związku, jak Kamczatka, Sachalin, Półwysep Czukocki, na Wyspach Kurylskich i w Kraju Przymorskim.

W depeszach, nadesłanych do Moskwy z Władywostoku, Chabarowska, Jakucka, Komsomolska na Amurze i z innych rejonów Dalekiego Wschodu donoszą korespondenci, że **wybory w tych okręgach rozpoczęły się w atmosferze wielkiego entuzjazmu i przy ogromnej frekwencji wyborców.**

W stolicy Związku Radzieckiego — Moskwie już we wczesnych godzinach porannych gromadzili się przed lokalami wyborczymi pierwsi wyborcy, pragnący zadokumentować swoje oddanie dla wielkiej sprawy Lenina — Stalina, oddając swoje głosy jako jedni z pierwszych.

Aleksander Niesmiejanow

— prezydentem Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA (PAP). Dnia 16 bm. odbyło się walne zebranie Akademii Nauk ZSRR, w celu wybrania nowego prezydenta Akademii Nauk ZSRR na miejsce zmarłego uczonego S. Wawiłowa.

W imieniu prezydium Akademii Nauk ZSRR, a także walnych zebrań wszystkich 8 wydziałów Akademii, zgłoszona została na stanowisko prezydenta Nauk ZSRR kandydatura wybitnego uczonego radzieckiego, dotychczasowego rektora Uniwersytetu Moskiewskiego, członka Akademii Nauk ZSRR — Aleksandra Niesmiejanowa.

Po wyczerpującym omówieniu zgłoszonej kandydatury, zarządzone zostało tajne głosowanie, w wyniku którego wybrany został jednomyślnie prezydentem Nauk ZSRR Aleksander Niesmiejanow.

Nowy prezydent Akademii Nauk ZSRR piastuje szereg stanowisk państwowych. Jest on deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR, zastępcą przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej RFSRR, przewodniczącym komitetu Nagród Stalinowskich.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem L. K.

ZAŁOGA „TERENU G" WITA 8 MARCA WZMOŻONĄ PRACĄ

Do Czynu 8 Marca na „terenie G" ZPB im. Stalina przystąpiły pracownice tkalni żakardowej, przędzalni cienkiej, oddziału przygotowawczego i przewijalni, postanawiając podnieść jakość i ilość produkcji. Przewijalnia odpadkowa zobowiązała się wzmóc oszczędności i zaostrzyć walkę o kulturę miejsca pracy. Do zobowiązań kobiecych przyłączyli się również mężczyźni z majstrem Kwaczyńskim na czele, postanawiając uporządkować skrzynie po przędzy. Zobowiązania są realizowane.

CZOŁOWE PRZODOWNICE — DELEGATKAMI NA KONFERENCJĘ

W ZPB im. Dzierżyńskiego wśród delegatek na konferencję dzielnicową znajdują się 3 czołowe przodownice pracy: instruktorka **Bronisława Deka,** składaczka **Genowefa Markiewicz,** która po raz trzeci zdobyła przechodni proporzec współzawodnictwa oraz instruktorka **Józefa Szewczyk,** znana działaczka społeczna, aktywistka organizacji Liga Kobiet.

STEFANIA MAJEWSKA — REPREZENTUJE ZPB IM. OKRZEI



W Zakładach im. Okrzei wiele kobiet podjęło zobowiązania produkcyjne, aby uczcić swoje święto. W tkalni i przędzalni wzmogła się walka o większą wydajność pracy. Wśród przodujących znajdują się **Teresa Kowzan, Aurelia Galia** i wiele innych znanych z poprzednich etapów współzawodnictwa - tkaczek.

Na zebraniu, członkinie rady kobiecej wybrały 8 delegatek, które reprezentować będą zakłady na konferencji dzielnicowej. Między innymi wybrana została instruktorka przędzalni, **Stefania Majewska.** Ob. Majewska — to czołowa aktywistka przodująca zarówno w pracy zawodowej jak i społecznej.

W Łodzi rozpoczęły się wybory delegatek na Kongres LK

Na terenie Łodzi rozpoczęły się już konferencje dzielnicowe L. K., na których dokonuje się wyborów delegatek na Ogólnokrajowy Kongres L. K.

W ubiegłą sobotę odbyła się konferencja w dzielnicy Ruda Pabianicka. Wzięły w niej udział przedstawicielki Zarządu Głównego i Grodzkiego L. K. oraz Wydziału Kobiecego K.Ł. PZPR.

Delegatkami na Kongres wybrane zostały: Sylwina Goszczyńska — gospodyni domowa, oraz Honorata Konrad — pracownica dzielnicy L. K. Ruda Pabianicka.

W dniu wczorajszym obradowały kobiety Zakładów im. Stalina.

Strajk dokerów brytyjskich



Strajkujący dokerzy brytyjscy demonstrują przed sądem policyjnym w Londynie, gdzie odbywa się przesłuchiwanie aresztowanych robotników portowych.

Z całego świata

— LONDYN. W Anglii przybiera na sile ruch strajkowy wśród robotników transportowych. W okręgu Manchester porzuci we wtorek pracę 11 tys. kolejarzy.

— LONDYN. Członkowie parlamentu, labourzyści Silverman i Vernon ostrzegli w liście otwartym kierownictwo partii przed konsekwencjami dotychczasowej polityki zagranicznej rządu W. Brytanii.

— BERLIN. Jak donosi z Bonn agencja zachodnio - niemiecka DPA, generał Eisenhower ma odwiedzić ponownie na początku przyszłego miesiąca Niemcy Zachodnie, celem omówienia remilitaryzacji Trizonii.

Uczmy się od bohaterskich kobiet radzieckich budować socjalizm

WALKA NARODU NIEMIECKIEGO

przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Podajemy w skrócie artykuł Otto Winzera, członka Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, zamieszczony w piśmie „O trwały pokój, o demokrację ludową" z dnia 16 lutego b.r.

Proklamowana na nowojorskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji polityka jawnej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich spotkała się ze stanowczą odprawą ze strony wszystkich narodów Europy. Naród niemiecki również coraz jaśniej zdaje sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, że może stać się mięsem armatnim dla Amerykanów, że jego ojczyzna przeistoczy się w teren działań wojennych. Dlatego też prowadzi czynną walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W związku z tą walką — główni podżegacze wojenni z bloku atlantyckiego i ich reakcyjni partnerzy niemieccy zmuszeni są uciekać się do manewrów, które, jak sądzą, powinny wprowadzić w błąd zarówno naród niemiecki, jak i inne narody europejskie. Jednym z takich manewrów jest „spór" co do charakteru „niemieckiego wkładu" do wojennych przygotowań krajów agresywnego bloku atlantyckiego, spór sprowadzający się do tego, czy należy stworzyć dywizje niemieckie czy brygady itd. Do tej samej kategorii manewrów należy „żądanie" „równouprawnienia w dziedzinie wojskowej" wysuwane przez marionetkowy rząd w Bonn (za zgodą Amerykanów). Ta „walka" na pokaz nikogo jednak nie wprowadzi w błąd, ponieważ naród widzi, że **remilitaryzacja Niemiec Zachodnich faktycznie posuwa się naprzód pełną parą.**

JAK PRZEPROWADZA SIĘ REMILITARYZACJĘ?

Już w październiku 1950 roku, jak wynika z ogłoszonych danych, w zachodnich strefach Niemiec oraz w zachodnich sektorach Berlina 456.000 osób znajdowało się w niemieckich i cudzoziemskich formacjach wojskowych, uwzględniając w tym „osoby przesiedlone" oraz w różnych jednostkach policyjnych, przy czym składały się one przeważnie **z byłych żołnierzy i oficerów armii hitlerowskiej.** Jak wiadomo, amerykańsko - angielscy podżegacze wojenni od tego czasu w jeszcze szybszym tempie formują nowe niemieckie oddziały wojskowe. Dowództwo amerykańskie w Berlinie podało, że już w pierwszych dniach grudnia 1950 r. w t. zw. „oddziałach pracy" znajdowało się pod bronią 60.000 Niemców. W rzeczywistości stan liczebny tych oddziałów wojskowych, podporządkowanych bezpośrednio dowództwu amerykańskiemu i angielskiemu, jest znacznie wyższy. W samej tylko strefie brytyjskiej obejmują one 40 tys. ludzi. Władze francuskie przystąpiły również do tworzenia niemieckich sił zbrojnych pod płaszczykiem „oddziałów pracy". Amerykanie utworzyli niedawno tego rodzaju „oddziały" również dla marynarki wojennej.

Bezpośredni udział amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych w remilitaryzacji Niemiec Zachodnich nie ogranicza się oczywiście do tych posunięć. Budują oni poza tym lotniska, zakładają olbrzymie magazyny broni i amunicji, urządzają koszary i poligony, słowem — tworzą techniczną bazę dla niemieckich jednostek wojskowych.

Pod pretekstem zapewnienia „bezpieczeństwa wewnętrznego" obok zwykłej policji stworzy się paramilitarną **„policję pogotowia bojowego"**. W celu lepszego zamaskowania rzeczywistego stanu liczebnego tych oddziałów paramilitarnych, wymyślono aż osiem rodzajów policji: policję gminną, ogólną policję prowincyj, policję pogotowia bojowego, podległą rządom prowincyj, policję służby granicznej poszczególnych prowincyj, federalną policję pogotowia bojowego, policję ochrony pogranicza, skoszarowaną, policję pogotowia bojowego ochrony pogranicza, oraz pułk straży przybocznej pana Adenauera.

Według oficjalnych danych sama tylko policja poszczególnych prowincji winna liczyć 90 tysięcy ludzi, policja służby granicznej poszczególnych prowincji 5 tysięcy, policja pogotowia bojowego, podległa rządom prowincyj — 10 tysięcy, policja federalna pogotowia bojowego ochrony pogranicza — 35 tysięcy, a straż przyboczna Adenauera — 1.800 ludzi. W ten sposób nawet według oficjalnych danych stan liczebny oddziałów policyjnych sięga 150 tysięcy ludzi, nie licząc policji gminnej. Policja pogotowia bojowego, podległa rządowi federalnemu i rządom prowincyj, skoszarowana i całkowicie zmotoryzowana, jest jawnie przeznaczona do celów agresywnych. W celu przygotowania kadr dla tych tak zwanych „policyjnych" jednostek stworzone zostały kursy oficerskie, na które przyjmowani są byli zawodowi oficerowie armii hitlerowskiej, przy czym pierwszeństwo mają oficerowie z oddziałów SS i SA. Kursy te stanowią ogniwo w łańcuchu przygotowania kadr dla nowego „Wehrmachtu" Niemiec Zachodnich. Kieruje tą robotą — pod pozorem „tworzenia policji" — minister spraw wewnętrznych „rządu" z Bonn, Lehr, zajadły reakcjonista i militarysta. W okresie Republiki Weimarskiej pomagał on Hitlerowi w dojściu do władzy. Jak wynika z „poufnego" listu Lehra do podsekretarza stanu Hansa von Lexa, ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało już projekt „ustawy o siłach zbrojnych". Wysocy komisarze zachodnich mocarstw okupacyjnych zakomunikowali rządowi Adenauera, że mają zamiar znieść zawarty w rozporządzeniu Nr. 23 Sojuszniczej Rady Kontroli zakaz wszelkich rodzajów obrony przeciwlotniczej. Nowa ustawa o obronie przeciwlotniczej znajduje się już w opracowaniu.

Marionetkowy rząd z Bonn ma również swe ministerstwo wojny. Jest nim „urząd pełnomocnika rządu federalnego do spraw rozmieszczenia sojuszniczych wojsk okupacyjnych". Kierownik tego urzędu Theodor Blanck cieszy się specjalnym zaufaniem Adenauera. Stoi on na czele „delegacji niemieckiej", która omawia z zagranicznymi wysokimi komisarzami mocarstw zachodnich konkretne środki wprowadzenia remilitaryzacji w życie. W skład tej delegacji wchodzą: generał Hans Speidel (były szef sztabu Rommla), generał Heusinger (były szef wydziału operacyjnego hitlerowskiego sztabu generalnego), hrabia Kielmannsegg (były generał armii hitlerowskiej) i Ernst Ostermann.

Podobnie jak za czasów Republiki Weimarskiej niewinne na pozór „biuro ekonomiczne" pełniło pewne funkcje zakazanego przez traktat wersalski sztabu generalnego, tak i niedawno utworzony w Godesbergu pod szyldem „instytutu badań gospodarczych" instytucja jest w rzeczywistości wydziałem kadr, tworzonych w związku z remilitaryzacją, oraz zalążkiem nowego sztabu generalnego. Wydział ten prowadzi prace przygotowawcze, związane z tworzeniem rejonowych i okręgowych komend uzupełnień. Dokumenty i kartoteki armii niemieckiej, skonfiskowane w 1945 roku przez amerykańskie i angielskie władze okupacyjne, przekazane zostały odpowiednim organom rządu z Bonn. Odbywa się ponowna rejestracja i kontrola spisów składu osobowego, książeczek wojskowych i danych o stanie zdrowia setek tysięcy Niemców, którzy służyli w armii hitlerowskiej. Za pośrednictwem tak zwanego „stowarzyszenia byłych zawodowych wojskowych", którego oddziały istnieją w całych Niemczech Zachodnich, odbywa się rekrutacja kadr oficerskich. Lotnicy hitlerowskiego „Wehrmachtu" zrzeszeni są w „Aeroklubie". Tak zwana „służba pomocnicza", wydająca czasopismo pod tytułem „Zielone diabły", organizuje byłych spadochroniarzy. Dziesiątki innych stowarzyszeń i związków prowadzą w podobny sposób remilitaryzację.

Takie oto są niektóre sposoby i metody prowadzonej jawnie i tajnie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Minister finansów rządu z Bonn Schaeffer chwalił się nie bez podstaw, że Niemcy Zachodnie wystawią 22 całkowicie zmotoryzowane dywizje. Nie jest przypadkiem, że monopoliści zachodnio - niemieccy i ich reakcyjni generałowie poświęcili wiele czasu na badanie doświadczeń tajnej remilitaryzacji, przeprowadzonej w Niemczech po 1918 roku.

PRZESTAWIENIE GOSPODARKI NA TORY WOJENNE

O tym, na jak szeroką skalę prowadzona jest remilitaryzacja Niemiec Zachodnich świadczy chociażby wydany w Hessen dokument: „Ankieta w sprawie możliwości produkcji wyrobów nie służących do użytku cywilnego". Ankieta ta rozesłana została firmom, należącym do zrzeszenia rymarzy i siodlarzy w Hessen z prośbą o dostarczenie danych do 15 stycznia 1951 roku. Zawiera ona listę około 70 artykułów, wśród których znajdują się torby dla czołgistów, planszety, hełmy skórzane dla lotników, ładownice do amunicji itp.

Te gałęzie produkcji uważane są za pomocnicze. A oto, jak przedstawia się sprawa w ciężkim przemyśle, będącym bazą przemysłu wojennego Niemiec Zachodnich: Jeśli się porówna przeciętne miesięczne wydobycie węgla w roku 1949 z przeciętnym wydobyciem w okresie od sierpnia do listopada 1950 roku, to okaże się, że wzrosło ono o 11,6 proc.; produkcja stali w tym samym okresie wzrosła o 43,3 proc., surówki — o 47,2 proc, a walcówki — o 42,7 proc.

Sprzeczność pomiędzy niezmiernie rozdętą produkcją podstawowych wyrobów przemysłowych i półfabrykatów z jednej strony, a ostrym brakiem węgla i surowców dla przemysłu, pracującego na potrzeby pokojowe z drugiej — tłumaczy się w nader prosty sposób: **węgiel, żelazo, stal, walcówka i produkcja przemysłu chemicznego idą na potrzeby przemysłu wojennego.**

W początkach stycznia utworzono w Bonn tak zwaną „międzyministerialną komisję gospodarczą do spraw surowców i kontroli ich wykorzystania we wszystkich dziedzinach gospodarki". Instytucja ta, będąca w rzeczywistości **urzędem do spraw zbrojeń** załatwia formalności, związane z amerykańskimi zamówieniami na sprzęt wojenny, którego wyrób został zakazany przez układ poczdamski. Instytucja ta kieruje eksportem materiałów o znaczeniu strategicznym i redukuje dostawy stali i półfabrykatów dla przemysłu, pracującego na potrzeby pokojowe.

Fakty te i cyfry demaskują bezczelne kłamstwo rządów Anglii i Francji, które usiłowały w swych notach do rządu radzieckiego negować fakt stworzenia przemysłu zbrojeniowego w Niemczech Zachodnich. Te niezaprzeczalne dane świadczą jednocześnie, jak bardzo aktualne jest dziś w odniesieniu do Niemiec Zachodnich to, co mówił towarzysz Stalin na XVIII Zjeździe WKP(b) na temat przestawiania gospodarki szeregu krajów kapitalistycznych na tory wojenne:

„...Co znaczy przestawić gospodarkę kraju na tory ekonomiki wojennej? Znaczy to nadać przemysłowi kierunek jednostronny, wojenny, znaczy to ze wszech miar rozwinąć produkcję niezbędnego dla wojny sprzętu, nie związaną z zaspokojeniem potrzeb ludności, znaczy to ze wszech miar ograniczyć produkcję, zwłaszcza zaopatrzenie rynku w artykuły spożycia — a zatem ograniczyć spożycie ludności i postawić kraj w obliczu kryzysu ekonomicznego"

W Niemczech Zachodnich przejście do gospodarki wojennej odbywa się w warunkach amerykańsko - brytyjskiego reżimu okupacyjnego, w warunkach zależności kolonialnej i rozczłonkowania organizmu gospodarczego Niemiec, w okresie, kiedy skutki przeprowadzonego przez amerykańsko - angielskich okupantów demontażu nie zostały jeszcze zlikwidowane. Dlatego właśnie **w Niemczech Zachodnich przestawianie gospodarki na tory wojenne musi wywołać nader bolesny i głęboki kryzys.**

Całe brzemię tego kryzysu zrzuca się na barki mas pracujących. Natychmiast po podniesieniu cen stali, węgla i benzyny, zapowiedziano nową podwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby i zwiększenie podatków. Minister finansów rządu z Bonn Schaeffer zamierza zwiększyć wpływy podatkowe o 4,5 miliarda marek, z czego 2,4 miliarda mają być wypompowane z kieszeni ludności.

NOWA FAZA WALKI O JEDNOŚĆ NARODOWĄ NIEMIEC I O POKÓJ

Wydarzenia w Korei, porażka agresorów amerykańskich, ich potworne bestialstwa w stosunku do narodu koreańskiego, wywarły głęboki wpływ na ludność Niemiec Zachodnich. Powzięte w Nowym Jorku i w Brukseli decyzje, przygotowujące grunt do rozpętania nowej wojny, zaniepokoiły do głębi naród niemiecki i otworzyły szerokim warstwom narodu oczy na wzrastające niebezpieczeństwo wojny.

Nie wysuwając żadnych warunków Otto Grotewohl zaproponował wszczęcie rokowań między przedstawicielami Niemiec Zachodnich i Wschodnich, w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej. A kiedy Adenauer po siedmiu tygodniach milczenia odrzucił tę propozycję i zaatakował w ordynarny sposób Niemiecką Republikę Demokratyczną — wywołało to wybuch oburzenia w całych Niemczech.

W oświadczeniu rządowym złożonym na posiedzeniu Izby Ludowej w dniu 30 stycznia, Otto Grotewohl konsekwentnie rozwinął wytyczne polityki, przedstawione w liście do Adenauera. Oświadczenie rządowe i uchwalona jednomyślnie przez Izbę Ludową odezwa do parlamentu w Bonn obaliły wszystkie wysunięte przez Adenauera oskarżenia i dowiodły, że postawione przezeń warunki są bezpodstawne. Osiem punktów, jakie zawiera odezwa Izby Ludowej, znajdą niewątpliwie zrozumienie i poparcie wśród szerokich kół ludności Niemiec Zachodnich.

Szczególne znaczenie mają pełnomocnictwa, których Izba Ludowa udzieliła przedstawicielom Niemieckiej Republiki Demokratycznej w ogólnoniemieckiej radzie ustawodawczej dla pertraktacji w sprawie walki przeciwko remilitaryzacji, o zapewnienie pokoju. Pełnomocnictwa te dotyczą również kroków, jakie poczynić mają Niemcy w tym celu, by mocarstwa okupacyjne zawarły jak najszybciej traktat pokojowy z Niemcami i wycofały po zawarciu traktatu wojska okupacyjne z Niemiec.

Oddźwięk, jaki wywołała odezwa Izby Ludowej wśród całej ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, świadczy, że ludność ta popiera jednomyślnie powyższe propozycje. Jednocześnie Izba Ludowa wysunęła w swej odezwie program, który jednoczy wszystkie siły miłujące pokój ludności Niemiec Zachodnich do walki przeciwko remilitaryzacji, o utworzenie jednolitych, pokój miłujących Niemiec. Świadczy o tym stale wzrastający masowy ruch przeciwko remilitaryzacji, na rzecz pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Terror amerykańskich i niemieckich podżegaczy wojennych w stosunku do ludności wzrasta z każdym dniem. Lecz w obliczu olbrzymiego niebezpieczeństwa, jakie zagraża Niemcom Zachodnim, krzepnie wśród mas wola walki. Nigdy dotychczas robotnicy i urzędnicy wielkich przedsiębiorstw w Niemczech Zachodnich nie występowali tak jednomyślnie, jak dziś, w walce o pokój. Tak na przykład dziesięć tysięcy robotników i urzędników zakładów „Bosch" w Stuttgarcie wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji i zażądało od swych organizacji zawodowych przedsięwzięcia konkretnych środków w walce przeciwko remilitaryzacji. Powstają komitety obrońców pokoju, komitety akcji, komitety współpracy, komitety walki przeciwko remilitaryzacji i inne organizacje. Różniąc się między sobą pod względem składu i charakteru działalności, wszystkie te komitety występują przeciwko remilitaryzacji i dążą do zapewnienia pokoju, przyczyniając się jednocześnie do wzajemnego zrozumienia między Niemcami Wschodnimi i Zachodnimi.

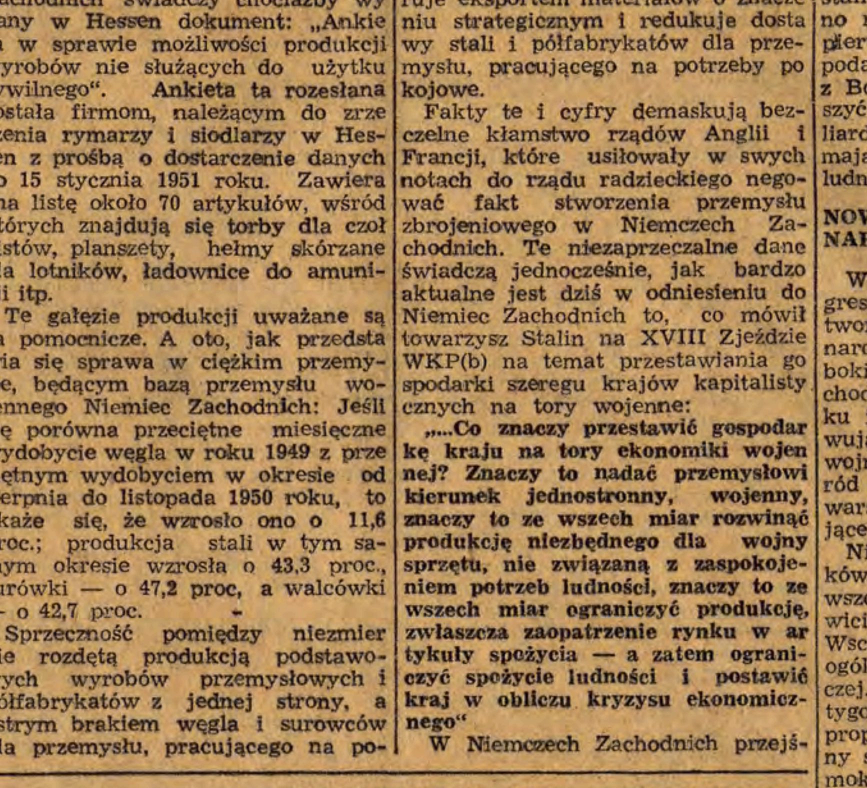
Górnicy Zagłębia Ruhry szczególnie pomyślnie walczą przeciwko przymusowemu eksportowi węgla niemieckiego i jego wykorzystywaniu dla celów wojennych. Górnicy faktycznie storpedowali układ, zawarty między prawicowym kierownictwem związków zawodowych a właścicielami zakładów zbrojeniowych w sprawie dodatkowej pracy w niedziele. Ukazujące się w Stuttgarcie pismo „Deutsche Zeitung und Wirtschaftszeitung" donosiło w dniu 20 stycznia:

„W niedzielę 7 stycznia wydobyto *120.200 ton, a w niedzielę 14 stycznia* — zaledwie *26.900* ton. Komuniści przeprowadzili pomyślnie agitację przeciwko tak zwanym „zmianom czołgowym". Zmobilizowali kobiety i dzieci, dzieci chwytały robotników za poły marynarek i mówiły: „Górniku! Nie będziesz przecież wydobywał węgiel po to, aby na nasze głowy padały znów bomby!" Czyż policja jest rzeczywiście bezsilna wobec takich form agitacji?"

Ten apel kierowanego przez Amerykanów pisma o represje policyjne w stosunku do kobiet i dzieci nie przeszkodził dalszej, pomyślnej walce robotników przeciwko „zmianom czołgowym".

Mimo wszystko jednak klasa robotnicza Niemiec Zachodnich nie bierze jeszcze dostatecznego udziału we wspólnej walce przeciwko remilitaryzacji, o jedność, o miłujące pokój, demokratyczne Niemcy. Trwający w dalszym ciągu rozłam w ruchu robotniczym na terenie Niemiec Zachodnich i silne wpływy przywódców prawicowych socjal - demokratów, którzy są najbezczelniejszymi propagatorami amerykańskiej polityki przygotowań do wojny, wywiera jeszcze zgubny wpływ. Niemniej wzrasta wśród mas pracujących opór wobec schumacherowskiej polityki przygotowań wojennych. Świadczą o tym liczne rezolucje, uchwalone przez dołowe organizacje socjal-demokratyczne. Dlatego też **ustanowienie jedności działania komunistów i socjal-demokratów jest głównym zadaniem o decydującym znaczeniu.**

Komunistyczna Partia Niemiec i organizacje Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w Berlinie zachodnim prowadzą stanowczą walkę przeciwko oportunistom, którzy boją się demaskować prawdziwą rolę prawicowych przywódców Socjaldemokratycznej Partii Niemiec i Zjednoczenia Niemieckich Związków Zawodowych, którzy głusi są na ich oszczerstwa i rezygnują z decydujących zadań walki o pokój. Partia Komunistyczna prowadzi walkę przeciwko sekciarstwu, które stawia szeregowych członków i funkcjonariuszy Partii Socjaldemokratycznej w jednym rzędzie z jej przywódcami — prawicowymi zdrajcami. Im szybciej komuniści w Niemczech Zachodnich i członkowie Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w Berlinie zachodnim osiągną jedność działania z socjal-demokratami, tym szybciej klasa robotnicza stanie się siłą kierowniczą w wielkim, przybierającym na sile ruchu ludowym przeciwko remilitaryzacji w walce o osiągnięcie porozumienia między Niemcami Wschodnimi i Zachodnimi, w walce o pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego w 1951 roku.



(„Daily Worker")

Granice USA w marzeniach Trumana.

W rocznicę Powstania Krakowskiego

Na 2 lata przed rozlaniem się w Europie fali „Wiosny Ludów" ziemia krakowska była widownią rewolucyjnych wydarzeń, które zapisały ważną kartę w dziejach walki wyzwoleńczej ludu polskiego. Twórcy naukowego socjalizmu, **Marks i Engels,** wskazując na ludowy charakter Powstania Krakowskiego w 1846 r., podkreślali, **że w rewolucji krakowskiej walka o wyzwolenie narodowe łączyła się z walką o demokrację i zniszczenie pańszczyzny.** W drugą rocznicę wybuchu Powstania Krakowskiego, w obecności belgijskich, niemieckich, francuskich i polskich demokratów, **Karol Marks** powiedział:

„...Powstanie Krakowskie dało Europie chwalebny przykład, jak łączyć sprawę narodową ze sprawą demokracji i z wyzwoleniem klasy uciemiężonej".

Tą samą myśl rozwija Karol Marks w przemówieniu wygłoszonym na uroczystej akademii ku uczczeniu 50-lecia Powstania Listopadowego. Powstanie Krakowskie nazwał wówczas Marks wprost **„rewolucją polityczną, proklamującą żądania socjalistyczne".**

Nic też dziwnego, że twórcy naukowego socjalizmu w **„Manifeście Komunistycznym"** powołują się właśnie na Powstanie Krakowskie. Czytamy tam: **„...W Polsce stoją komuniści obok partii, która w agrarnej rewolucji widzi warunek odzyskania niepodległości narodowej, a więc obok partii, co krakowską insurekcję 1846 roku do życia powołała...".**

Dnia 20 lutego 1846 roku **zorganizowane oddziały chłopsko - robotnicze** zaatakowały garnizony austriackie w Chrzanowie, Jaworznie i Krzeszowicach, rozbroiły je i pomaszerowały na Kraków. Generał austriacki, Collin, bojąc się okrążenia przez połączone oddziały chłopów i górników, opuścił Kraków i wycofał się w kierunku Wadowic. Kraków został oczyszczony z wojsk zaborców, został też oczyszczony w znacznej mierze i od elementów reakcyjnych. Patrycjat miejski, biskupi i senat uniwersytecki, w obawie przed gniewem ludu, ruszyli za Collinem.

Lud krakowski objął rządy, zlikwidował reakcyjny zamach „Komitetu Bezpieczeństwa", a po przybyciu do Krakowa **Edwarda Dembowskiego powołał rząd demokratyczny z profesorem Tyssowskim, jako dyktatorem i Edwardem Dembowskim, jako sekretarzem dyktatora.**

Najwybitniejszą postacią Rewolucji Krakowskiej 1846 roku był **Edward Dembowski, którego słusznie możemy nazwać jednym z prekursorów polskiego ruchu socjalistycznego.** Edward Dembowski, to działacz rewolucyjny, pisarz, poeta i głęboki myśliciel. Już w roku 1846 (liczył wówczas 26 lat) staje Dembowski na stanowisku bardzo zbliżonym do socjalizmu naukowego Marksa i Engelsa. Rewolucja Krakowska 1846 roku była ściśle związana z osobą Edwarda Dembowskiego. Dembowski stał na straży **demokratyczno - ludowego charakteru powstania, był też autorem wszystkich dekretów, pogłębiających treść społeczną Powstania Krakowskiego.**

Na terenach objętych powstaniem zniesiono pańszczyznę oraz wszelkie daniny i daremszczyzny. Chłopi bezrolni mieli otrzymać z podziału dóbr państwowych po 5 hektarów ziemi, wszyscy zaś chłopi mieli dostawać darmo sól. Dla rzemieślników i wszelkiej biedoty miejskiej zaczęto tworzyć **warsztaty narodowe.** Przywileje szlacheckie, wszelkie tytuły oraz pozostałości nierówności społecznej zostały zlikwidowane. Nawet w obcowaniu towarzyskim wyrugowano formę „pan" i „pani", a zastąpiono je demokratycznym zwrotem „obywatel" lub „brat, siostra".

Powstanie Krakowskie spotkało się, rzecz jasna, z kontrakcją ze strony elementów wstecznych. 26 lutego 1846 roku profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Michał Wiszniewski, wtargnął na czele kilkunastu uzbrojonych studentów do siedziby rządu w Krzysztoforach i wymusił na Tyssowskim zrzeczenie się na swoją korzyść władzy dyktatorskiej.

Władza Wiszniewskiego trwała jednak zaledwie trzy godziny. Dembowski szybko przywrócił poprzedni stan rzeczy przy pomocy gwardii ludowej, a reakcyjnego profesora zmusił do bardzo szybkiego wyjazdu zagranicę. **Właśnie gwardia ludowa stanowiła najpewniejszą podporę rewolucji. Składała się ona z chłopów i górników wielickich, jaworznickich i chrzanowskich, była prawdziwym zbrojnym ramieniem rewolucji ludowej.**

Nie uniknęła jednak Krakowska Rewolucja błędów, które stały się przyczyną jej upadku. Przywódcy powstania nie podjęli dostatecznych wysiłków dla rozszerzenia jego zasięgu. Zamiast przeprowadzić werbunek do oddziałów wojskowych i rozszerzyć teren działań wojennych, cała armia została ściągnięta do Krakowa w oczekiwaniu na atak nieprzyjacielski. Słynna potyczka pod Gdowem oddziału kawalerii narodowej Suchorzewskiego zakończyła się klęską nie z powodu przewagi austriackiej, lecz zdrady.

W tym samym czasie w okolicach Tarnowa gorzał jeszcze jasnym płomieniem bunt chłopski przeciw szlachcie, przeciw dworom, przeciw pańszczyźnie, przeciw odwiecznej krzywdzie. Rozbici pod Gdowem kawalerzyści przynieśli do Krakowa wiadomość o rzekomym zbliżaniu się w stronę Krakowa „rebeliantów". Wyruszył im na spotkanie 27 lipca Edward Dembowski, na czele procesji złożonej z kilku tysięcy nieuzbrojonych uczestników. Na podgórzu, naprzeciw Krzemionek, na ciągnącą procesję posypały się kule ukrytego tam oddziału wojska austriackiego. Bezbronny tłum szukał ratunku w ucieczce. Wielu jednak uczestników procesji zginęło, zginął i Edward Dembowski. Reakcja pozbyła się najsilniejszego i najniebezpieczniejszego wroga. W tej samej chwili, gdy we wspólnej mogile grzebano ciało Dembowskiego, pogrzebano również dzieło Powstania Krakowskiego.

1 marca 1846 roku Tyssowski z wojskiem opuszcza o świcie Kraków i wycofuje się na zachód, zaś 4 marca na moście na Przemszy wojsko polskie na rozkaz Tyssowskiego składa broń w ręce Prusaków.

Ten krótki epizod walk narodu polskiego o wyzwolenie narodowe i społeczne ma w naszych dziejach ogromne znaczenie. Była to **pierwsza rzeczywista próba realizacji głęboko sięgających reform społecznych, próba demokratyzacji ustroju państwowego. Posiała ona ziarna idei konsekwentnie demokratycznych, idei, które czerwoną nicią przebiegały w programie „czerwonych" powstania 1863 roku.**

Polskie klasy posiadające i nauka, która była na ich usługach, starały się sfałszować i wypaczyć dzieje Powstania Krakowskiego. Burżuazyjna nauka starała się też ukryć w mgle zapomnienia pamięć o powstaniu, które było chlubnym porywem wyzwoleńczym mas ludowych.

Dziś naród polski, wyzwolony z jarzma burżuazyjno - obszarniczego ucisku, czci pamięć o Powstaniu Krakowskim i składa hołd jego bojownikom, wśród nich zwłaszcza świetlanej postaci Edwarda Dembowskiego. Bojownicy ci torowali w kraju naszym drogę ideom postępu i przygotowywali grunt dla późniejszego rozwoju rewolucyjnego ruchu robotniczego, pod którego sztandarem Polska odzyskała niepodległość i buduje socjalizm.

ZYGMUNT MŁYNARSKI.

Wincenty Chabura
przewodniczący WKW ZSL

ZSL-owcy winni brać czynny udział w walce o wykonanie planu skupu zboża

Od przewodniczącego WKW ZSL w Łodzi, ob. Wincentego Chabury, otrzymaliśmy artykuł, który poniżej zamieszczamy.

Państwo Ludowe coraz skuteczniej chroni przed wyzyskiem masy pracujących chłopów, coraz skuteczniej pozbawia elementy kapitalistyczne na wsi możliwości spekulowania wynikami pracy biedoty.

Występuje zajadle przeciwko temu kułactwo, czego jaskrawym dowodem jest tocząca się obecnie na wsi ostra, zażarta walka o chleb dla klasy robotniczej i biedoty wiejskiej. Znane są liczne fakty ukrywania zboża przez bogaczy wiejskich dla celów spekulacji przednówkowej.

Wściekłość kułacka posuwa się częstokroć do zbrodni niszczenia zboża przez przetrzymywanie go w wilgotnych piwnicach czy w stertach, byle tylko ograniczyć ilość chleba dla ludzi pracy. Nie różnią się wyzyskiwacze wiejscy niczym od tych w Stanach Zjednoczonych, którzy wolą topić zboże, niż oddać je po godziwych cenach ludziom łaknącym chleba.

Wzrasta jednak świadomość podstawowych mas chłopskich w codziennej walce z kułactwem. Przy pomocy klasy robotniczej i jej Partii chłop pracujący uczy się demaskować wroga roboty bogaczy wiejskich i ich zauszników, uczy się skutecznie ich zwalczać, stając się coraz to silniejszym sojusznikiem klasy robotniczej.

Walka z kapitalistyczną częścią wsi, wiążąca się z podniesieniem świadomości politycznej chłopów pracujących — stanowi również program działalności Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, ściśle współdziałającego z PZPR.

Ostatnia Rada Naczelna ZSL wyraźnie wskazała, że jednym z najgłówniejszych zadań Stronnictwa jest umacnianie władzy ludowej przez pogłębienie wśród mas członkowskich i chłopów bezpartyjnych zrozumienia obowiązków wobec państwa.

Mamy liczne przykłady ofiarnej i przykładnej pracy kolegów ZSL-owców z terenu naszego województwa w końcowym etapie walki o wypełnienie planu skupu zboża.

I tak **Łompieś Stanisław** z gromady **Poborze**, pow. kutnowskiego, z gospodarstwa 5 ha zamiast zaplanowanych 21 q sprzedał spółdzielni 35 q i dodatkowo zobowiązał się sprzedać do 16. II. b. r. — 5 q. **Władysław Sobola** z gromady **Sędziejowice**, pow. Łask, gospodarz na 3 hektarach, mający na utrzymaniu 6 osób, nie tylko wykonał plan, sprzedając 3 q zboża, ale na zebraniu gromadzkim dodatkowo zadeklarował 1 q, pociągając za sobą i wyrywając spod wpływu kułaków pięciu chłopów średniorolnych.

Podobnych przykładów, jak również przykładów demaskowania kułackich machinacji przy skupie zboża można by wyliczyć dużo. Ale nie o to chodzi, byśmy widzieli tylko pozytywną robotę członków ZSL. Nie wolno nam zamykać oczu na bierną postawę wielu naszych kół gromadzkich i gminnych komitetów wykonawczych.

Mamy w swoich szeregach większość chłopów średniorolnych. Wielu z nich dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków wobec Państwa Ludowego, odcinając się w ten sposób od grupy kułackiej. Że nie wszyscy nasi członkowie średniacy tak postępują, jest to winą w dużej mierze naszych komórek organizacyjnych, zwłaszcza nadrzędnych. Nie potrafiły one wyjaśnić, że w interesie średniaków jest łączyć się z biedotą przeciw bogaczom.

Toteż ci chłopi, będący pod wpływem kułaków często solidaryzują się z nimi i wstrzymują się od sprzedaży nadwyżek zbożowych. Do takich należą np. **Antoni Bartuzel**, gospodarz na 6,7 ha oraz **Antoni Jaksa**, posiadający 6 ha ziemi, obydwaj **z gminy Dłutów**, oraz **Kazimierz Dyta**, posiadacz 9 ha **z gminy Lutomiersk.**

Podobne wypadki występują na terenie całego naszego województwa, tam wszędzie, gdzie koła gromadzkie i GKW, nie pracują jak należy, nie troszczą się o to, by przeszkodzić bogaczowi wiejskiemu w próbie przerzucenia jego obowiązków na biedotę. Nie chroni należycie interesów podstawowych mas chłopskich koło gromadzkie w **Kowałach, gmina Galewice**, pow. wieluńskiego, ponieważ do tej pory nie zainteresowało się przebiegiem skupu zboża w swojej gromadzie. A GKW tej gminy dopuścił do tego, że prezes gminnego zarządu ZSCh., **Rębacz**, stał się zausznikiem kułaków i występował w ich obronie.

Nasze gminne komitety wykonawcze i koła gromadzkie winny w obecnym okresie dać wyraz swojej zdecydowanej postawie w walce o wypełnienie planu skupu zboża. Winny się zwłaszcza obejrzeć wokół siebie, by móc wykryć we własnych szeregach maskujących się do tej pory kułaków.

Pamiętajmy bowiem o tym, że tacy jak **Lorek z Górki Pabianickiej**, który zebrał zboże z 15 ha ziemi, trzyma je dotąd nie młócone i nie chce wywiązać się z obowiązków wobec państwa; **Józef Balcerzak**, 12 hektarowy bogacz i spekulant **z gminy Dłutów**, który uchyla się od sprzedaży zboża, czy **Jan Bastewicz z Sierpowa**, gm. Leśmierz, który swoje 12 hektarowe gospodarstwo „przepisał" na syna i który wkręcił się do [illegible] gromadzkiej po to, by uchronić się od sprzedaży zboża — że wpływają na pozycję ZSL, bardzo tej pracy szkodzą.

Dlatego też zadaniem naszym jest demaskować bogaczy wiejskich i ich popleczników, który w myśl dawnych tradycji starają się wcisnąć w nasze szeregi po to, by na każdym odcinku hamować naszą pracę.

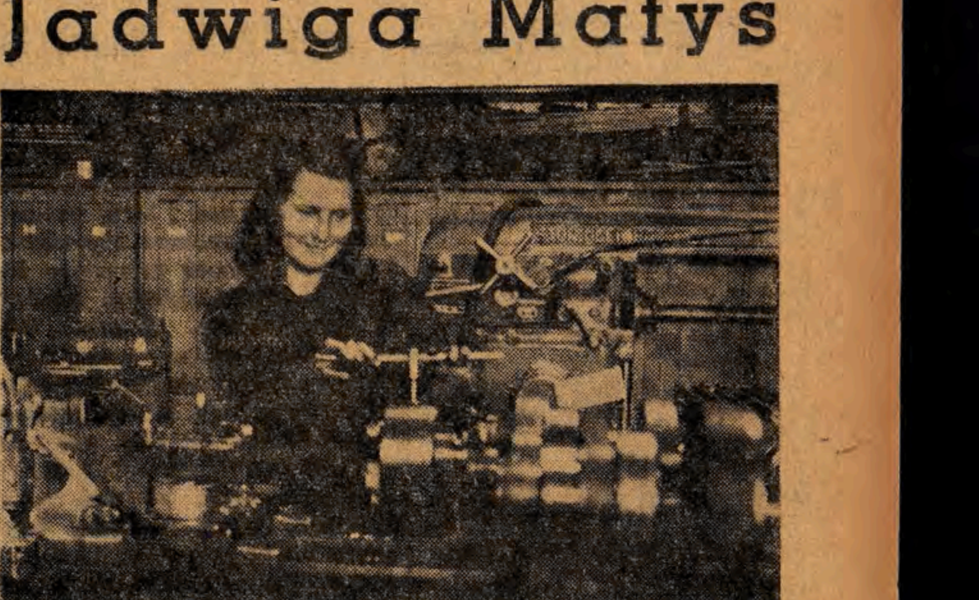
Z dnia na dzień wzrasta bojowość podstawowych mas chłopskich, które dają dowód swego przywiązania do państwa ludowego, realizując plan częstokroć z nadwyżką i które coraz skuteczniej zmuszają kułaków do sprzedawania nadwyżek zbożowych państwu, demaskując ich na zebraniach i wykrywając ich próby ukrywania zboża.

W tej walce o skup zboża komórki organizacyjne ZSL winny jeszcze bardziej niż dotychczas wzmóc swoją działalność w gromadach w przekonaniu, że realizują przez to znaczną cegłę drugiego roku naszego Planu 6-letniego. Przyczyni się to do przyspieszenia rozwoju przemysłu, którego wytworów wieś tak potrzebuje. Przyczyni się to do wzmocnienia gospodarczego i obronnego naszego kraju.

Jesteśmy przekonani, że plan skupu wykonamy, a czynny udział w jego realizacji komórek organizacyjnych ZSL stanie się dokumentem właściwego zrozumienia przez naszych członków istoty sojuszu robotniczo - chłopskiego i konkretnej działalności nad stałym jego pogłębianiem.

Przodownice Czynu 8 Marca

Jadwiga Matys



Kobiety obejmują już prawie wszystkie zawody, opanowane dotychczas wyłącznie przez mężczyzn. W wydziale mechanicznym ZPB im. Okrzei od niedawna do pracy przy frezarkach i tokarkach stanęły młode dziewczęta, które doskonale dają sobie radę z obsługą maszyn. Pod czujną opieką instruktorów praca ich stale się ulepsza, a wydajność wzrasta. Na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet kobiety obsługujące tokarki i frezarki postanowiły podnieść jakość swej produkcji i jeszcze gruntowniej pracować nad sobą.

Jadwiga Matys już bez żadnej pomocy obsługuje tokarkę. Jej instruktor **ob. Alfred Kubiczek** powierza jej już tak poważne prace, jak toczenie żelaznych wałków.

ZMP-ówka **Salomea Pietrucha** wykonuje bardzo dokładnie i starannie precyzyjne roboty na frezarce.

Kobiety pracujące w warsztatach mechanicznych wraz z włókniarkami witają dzień 8 marca wzmożeniem tempa i ulepszeniem jakości swej pracy.

A. BIAŁA.
ZPB im. Okrzei

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

ZESPOŁOWE GOSPODARSTWA NA PIERWSZYM MIEJSCU

W akcji planowego skupu zboża przodują spółdzielnie produkcyjne. Spółdzielnia w Olbrachcicach pow. radomszczańskiego odstawiła 40 kwintali żyta ponad plan. Natomiast spółdzielnie w Pelagii pow. łaskiego i Makowiskach pow. radomszczańskiego, które swoje zobowiązania już wypełniły, postanowiły w dniu 20 b. m. odstawić dodatkowo po kilkanaście kwintali zboża.

130 PROCENT PLANU

Chłopi gromady Broniszew Stary pow. radomszczańskiego, rekrutujący się w przeważającej liczbie z gospodarzy małorolnych i średniorolnych, wykonali swe zobowiązania z nadwyżką wypełniając plan odstaw w 130 procentach.

WOLA GROMADY DECYDUJE

Kułak Stanisław *Gniadziak* z gromady Danków pow. skierniewickiego nie wywiązywał się ze swych zobowiązań, oświadczając, że zboża już nie ma. Innego zdania byli chłopi mało i średniorolni, którzy udowodnili mu, że posiada on poważne zapasy zboża. Pod naciskiem opinii gromadzkiej, kułak ten zmuszony jest wykonać plan odstawy.

ZA PRZEDTERMINOWĄ ODSTAWĘ — NAGRODA

Gromadom Celigów i Kochanów (spółdzielnia produkcyjna), położonym w kułackiej gminie Głuchów pow. skierniewickiego, a zamieszkałym w przeważającej liczbie przez małorolnych chłopów, zostały przyznane powiatowe nagrody za przedterminową odstawę zboża. Plan roczny wykonały one w 112 proc. Nadmienić trzeba, że Kochanów otrzymał już uprzednio wojewódzką nagrodę w postaci radioodbiornika i 200-tomowej biblioteki za wykonanie planu miesięcznego w 320 proc.

KUŁACY W DALSZYM CIĄGU OPORNI

Teodozja Zielińska z gromady Stara Rawa pow. skierniewickiego, właścicielka 16-hektarowego gospodarstwa, nie odstawiła dotychczas ani ziarenka. Tymczasem posiada ona dużą stertę niemłóconego zboża, niszczonego przez gryzonie.

PRZODUJĄCE GMINY

W powiecie łęczyckim na pierwsze miejsce w akcji planowego skupu zboża wysunęły się gminy Chociszew, Witonia i Podębice. Gmina Chociszew wykonała plan odstaw w 125 proc., Witonia w 108 proc., a Podębice w 104 proc.

MANIFESTACYJNA ODSTAWA

Na 48 wozach, udekorowanych transparentami, chłopi gromady Papronia, gm. Lubania pow. rawsko - mazowieckiego odstawili do punktu skupu 80 kwintali zboża.

Braki w pracy aparatu majsterskiego

główną przyczyną niewykonywania planów w Nowej Tkalni

Tkalnia ZPB im. Stalina nie wykonała planu za styczeń. Nad tym faktem nie mogła przejść do porządku dziennego ani organizacja partyjna, ani też administracja i rada zakładowa. Ponieważ wiadomym jest, że majstrowie i cały aparat techniczny mają poważny, a niekiedy decydujący wpływ na przebieg produkcji, kierownictwo ZPB im. Stalina postanowiło od nich właśnie rozpocząć **mobilizację do walki o systematyczne wykonywanie planów miesięcznych.**

Niedawno temu odbyła się **narada majstrów i kierowników Tkalni Nowej**, na której omówiono przyczyny niewykonywania planu na styczeń i szukano środków dla zaradzenia złu.

Z analizy, przeprowadzonej przez tow. Rozwensa, wynikało, że zasa**dniczymi przyczynami są: niski stopień wypełniania norm przez tkaczy i zbyt duża ilość godzin postojowych.**

1.400 tkaczy nie wykonało w styczniu norm, z tego około 400 osiągało zaledwie do 70 proc. Jeżeli chodzi o majstrów, to **w całej tkalni tylko 16 było takich, którzy plany swe przekroczyli, a dwie partie osiągnęły zaledwie 60 proc.**

W dyskusji próbowano tłumaczyć niską wydajność niedostatecznymi kwalifikacjami tkaczy, młodym wiekiem tkaczy, i tp. **Niemniej wszyscy musieli przyznać, że park maszynowy jest poważnie zaniedbany, a remonty nie przeprowadzone są tak jak należy. Znaczna część majstrów zaś nie posiada dostatecznych wiadomości technicznych.**

Tak się już utarło w przemyśle bawełnianym, że jeżeli tkacze nie wykonują norm, to powiada się, że nie mają dostatecznych kwalifikacji i że trzeba ich doszkolić. **Szkoli się więc tkaczy, a rzadko przyjdzie komuś do głowy, że trzeba gruntownie przeanalizować wszystkie istotne przyczyny niewykonania planów i postarać się o ich usunięcie.**

Nie znaczy to wcale, że już wszyscy tkacze są na odpowiednim poziomie, że wszyscy już pracują tak jak pracować powinni, ale w niektórych wypadkach nawet średnio wykwalifikowany tkacz nie może wykonać swego zadania z winy maszyny lub majstra.

Tylko z powodu przycinków stracono w Nowej Tkalni w styczniu **36 tys. m. tkaniny.** A przecież przycinki w większości wypadków spowodowane są nieprawidłową pracą krosna. Za pracę krosna zaś odpowiada przecież majster.

Z przeprowadzonej dyskusji wynikało, że w Zakładach Stalinowskich sporo jest takich majstrów, którzy nie mogą sobie dać rady z krosnem. **Poważnym błędem w pracy aparatu technicznego jest brak współpracy pomiędzy majstrami zmianowymi. Majster, rozpoczynający zmianę, uważa, że wystarczy jeżeli przyjdzie do pracy punktualnie, a kończący nie chce pozostać dłużej ani pięć minut i w rezultacie zmieniają się „w locie".** W najlepszym wypadku powiedzą sobie, że na takim to a takim krośnie coś trzeba zrobić, albo coś zostało zmienione — i koniec. **O przyzwoitym zdaniu partii sali czy oddziału nie ma w takich warunkach mowy.**

Poważnym błędem w pracy tkalni jest niedocenianie roli i znaczenia organizacji partyjnej oraz jej wpływu na wykonanie zadań produkcyjnych.

Dla poszczególnych kierowników, majstrów salowych czy majstrów na partiach organizacja podstawowa, oddziałowa czy grupa partyjna to komórka organizacyjna Partii, o której istnieniu wiedzą, do której sami przeważnie należą, ale nie potrafią jej działalności wykorzystać w codziennym, praktycznym życiu.

Majster czy kierownik nie potrafi, czy nie chce widzieć w grupie partyjnej i organizacji oddziałowej tego zaplecza, tego muru, o który powinien się oprzeć we wszystkich swych poczynaniach i przedsięwzięciach.

Uczestnicy narady wskazywali błędy i niedociągnięcia i starali się znaleźć drogę do ich likwidacji.

Ponieważ jak stwierdzono w dyskusji, główną przyczyną zła jest opłakany stan parku maszynowego, w przyjętej jednomyślnie uchwale postanowiono przede wszystkim uporać się z tym właśnie zagadnieniem.

Uchwała zobowiązuje wszystkich majstrów, by podzieleni na odpowiednie brygady dokonali **gruntownego przeglądu wszystkich krosien**, poczynając od najgorszych zespołów i doprowadzili je do należytego stanu, przez co słabsi majstrowie będą mogli lepiej wykonywać swe plany, a pracujący w tych brygadach niejednego się nauczą od bardziej **doświadczonych kolegów.**

Specjalna komisja w porozumieniu z majstrami będzie typowała krosna do remontu kapitalnego i określała dokładnie, co trzeba **w** krośnie zmienić lub poprawić.

Majstrowie salowi i kierownicy zobowiązani są przeprowadzać codzienną analizę przyczyn niewykonania planów przez poszczególne krosna czy tkaczy, a przy przyjmowaniu zmiany każdy z nich musi ze swym zmiennikiem oddział obejrzeć, żeby być we wszystkim dokładnie zorientowanym.

Postanowienia te nie usuną jednak wszystkich bolączek i niedomagań. Ale jeżeli zostaną zrealizowane z takim entuzjazmem, z jakim zostały podjęte, to już w najbliższych dniach Nowa Tkalnia będzie wykonywać plan w 100 proc.

Warunkiem tego jest jednocześnie stała, systematyczna troska organizacji partyjnej Nowej Tkalni o przebieg produkcji. Muszą ją nieustannie wykazywać organizatorzy grup, sekretarze organizacji oddziałowych oraz wszyscy członkowie Partii.

* * *

Według napływających wiadomości załoga Nowej Tkalni już od kilku dni wykonuje bazy produkcyjne.

em - em

Podnieść poziom pracy świetlicowej

Chociaż świetlica przy Widzewskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja ma już za sobą piękne tradycje, nie działa jednak jak należy.

Zarząd ZMP dzielnicy Widzew, jak również zarząd fabryczny ZMP, nie czynią nic, aby życiem świetlicowym objąć szerokie masy młodzieży. Wśród aktywistów świetlicowych większość stanowi raczej młodzież niezrzeszona, nie posiadająca odpowiedniego wyrobienia politycznego. **Należy więc zorganizować aktyw, składający się z ZMP-owców, który potrafiłby nadać świetlicy odpowiedni styl pracy, zgodny z linią naszej Partii.**

Zarząd fabryczny ZMP słusznie poświęca wiele czasu sprawom produkcyjnym, lecz zapomina przy tym, **iż w parze z podniesieniem baz produkcyjnych, powinna rozwijać się szeroka akcja kulturalno - oświatowa.**

Winą za ten niepomyślny stan rzeczy nie należy obarczać wyłącznie kierownictwa świetlicy, gdyż jednostki nie są w możności prowadzić same tak rozległej i wielokierunkowej akcji. Odpowiadają za to raczej opiekunowie poszczególnych sekcji, którzy zupełnie nie interesują się swymi obowiązkami i nawet nie uczęszczają do świetlicy. **Do takich „opiekunów" należą między innymi obywatele: Orzechowski, Ozdobiński, Machałowa, Bucki, tow. Bazali i tow Czarnecki.**

Mimo braku zainteresowania ze strony ZMP oraz organizacji partyjnej, poszczególne sekcje starają się przezwyciężyć trudności. Niektóre z nich stanęły na dość wysokim poziomie. Koło baletowe dziecięce, pod kierownictwem instruktorki, ob. Wocial, ma wielkie perspektywy na przyszłość. Następnie **koło dramatyczne pod reżyserią ob. Kaczanowskiego** z zapałem przystąpiło w pełnym składzie do prób sytuacyjnych sztuki „Okna w lesie" Rachmanowa. Również **koło foto-filmowe** może się pochlubić znacznymi osiągnięciami w dziedzinie fotografiki i filmu. Dobrze pracują również słuchacze **kursu początkowego nauczania oraz języka rosyjskiego.**

Nie można dopuścić, aby ludzie, którzy mimo trudności wkładają w życie świetlicowe tyle wysiłku i trudu, mieli z niego rezygnować z powodu niedbalstwa ze strony innych.

Kierownictwo świetlicy, a przede wszystkim Zarząd ZMP powinny nie szczędzić starań, aby podnieść odpowiednio poziom pracy świetlicy Widzewskich Zakładów.

Trzeba zdać sobie sprawę, że wzmożona akcja kulturalno - oświatowa przyczynia się do przyśpieszenia wykonania Planu 6-letniego.

WIKTOR JARZĘBSKI
ZPB im. 1 Maja

Załogi wykonują zobowiązania na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet

Akcja zobowiązań, podejmowanych na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet oraz I Ogólnopolskiego Kongresu [illegible] wszystkie zakłady pracy. Kobiety pracujące—prządki, tkaczki, szwaczki, robotnice fabryk metalowych czczą swoje święto większą produkcją, wzmożeniem oszczędności, dalszym rozwijaniem współzawodnictwa pracy oraz ruchu wielowarsztatowego.

Wszędzie wre wytężona praca nad realizacją podjętych zobowiązań.

W ZPW im. Reymonta, dzięki pracy oddz. rad kobiecych, organizacji partyjnych i rady zakładowej w dziedzinie kontroli wykonania zobowiązań, prawie wszystkie zobowiązania wykonywane są z nadwyżką. **Walentyna Madalińska** ze skręcalni angielskiej podniosła swą wydajność ze 130 do 147 proc. Ob. Madalińska stwierdza, że organizacja partyjna i rada zakładowa dopomagają wydatnie w realizacji jej zobowiązania. Zdarzało się, że otrzymywała szpulki z przędzą niewłaściwie nawiniętą. Interwencja u kierownika oddziału, który jest jednocześnie członkiem egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej oraz w radzie kobiecej, pomogła natychmiast i obecnie ob. Madalińska nie natrafia na żadne przeszkody w swej pracy.

Przodownica zespołu 8 — **Helena Murawa** oraz **Helena Majda** z zespołu I osiągają 126 proc. normy. Wydajność ich stale wzrasta, a to dzięki temu, że dbają o to przedstawicielki rady kobiecej. Jeżeli robotnicom, które podjęły Czyn 8 Marca zdarza się „partia" przędzy zbyt suchej, lub zbyt tłustej, wtedy dostarczają one specjalnych płynów, lub interweniują o poprawienie jakości przędzy.

Motaczka **Walentyna Grochulska** podniosła wydajność swej pracy ze 130 do 134 procent.

Spośród licznych zobowiązań, jakie załoga Zakładów im. Reymonta podjęła na cześć 8 marca, na specjalną uwagę zasługuje zobowiązanie szofera tow. **Stanisława Kołodziejczaka**, **który postanowił zmniejszyć zużycie paliwa: benzyny z 13,20 ltr. na 100 km. — do 13, ltr. oraz ilość oliwy z pół litra na ćwierć litra na 100 km. Do chwili obecnej tow. Kołodziejczak** zaoszczędził 14 litrów benzyny oraz **8,5 ltr oliwy.**

Pomyślna realizacja zobowiązań z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet ma swoje źródło w żywym zainteresowaniu się tą sprawą zakładowej organizacji partyjnej.

Załoga ZPW im Reymonta powita dzień 8 marca w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku.

Współzawodnictwo powiatowych rad związków zawodowych

Powiatowe rady związków zawodowych okręgu łódzkiego pierwsze w Polsce podjęły współzawodnictwo w niesieniu pomocy rolnym radom zakładowym i zespołowym. Pomoc tę nieść będą PRZZ w pracach organizacyjnych, kulturalno - oświatowych, otaczając opieką ruch współzawodnictwa, troszcząc się o sprawy bytowe robotników rolnych itp.

Podsumowanie pierwszych wyników współzawodnictwa nastąpi w marcu bieżącego roku.

Prawidłowe oświetlenie sal

wpływa na wzrost wydajności pracy

Tkacze ZPB im. St. Okrzei poruszali na naradach międzyoddziałowych sprawę nieodpowiedniego o**świetlenia tkalni.** Kierownictwo zakładu zbadało tę sprawę i poleciło **natychmiast** przystąpić do zmiany **instalacji. Wprowadzono światło jarzeniowe, nad każdym krosnem zainstalowano lampę.**

Do szybkiego wykonania nowych urządzeń przyczyniła się w znacznym stopniu **młodzieżowa brygada elektryków** pod kierownictwem **ZMP-owca Jerzego Przewiesia.** Zespół jego ukończył tę prace na 5 dni przed terminem.

Należy podkreślić, że cała załoga **bierze czynny udział w dyskusjach, toczących się na zebraniach oddziałowych i zwraca baczną uwagę na różne niedomagania**, starając się doprowadzić do ich usunięcia i pomagając w ten sposób kierownictwu zakładów. Wynikiem kolektywnej pracy załogi z administracją było też m. in. zainstalowanie prawidłowego oświetlenia sal, co w znacznym stopniu wpłynie na podniesienie wydajności pracy i ograniczenia ilości braków.

M. JEZIORNY
ZPB im. St. Okrzei

Narada aktywu szkolnego ZMP

Wczoraj w auli Państwowej Szkoły Te chniczno-Przemysłowej odbyła się zorganizowana przez Zarząd Łódzki ZMP ogólnołódzka narada aktywu szkolnego.

W naradzie udział wzięli między innymi: przedstawiciel KŁ PZPR tow. Jasiński, przewodniczący ZŁ ZMP tow. Chabelski, członek Prezydium RN m. Łodzi tow. Gerlecka, i dyr. DOSZ, tow. Tuwim.

Referat p.t. „Walka o wyniki nauczania — podstawowym zadaniem szkolnej organizacji ZMP" wygłosił kierownik wydziału młodzieży szkolnej ZŁ ZMP Niewola.

W ożywionej dyskusji głos zabierało wielu uczestników narady aktywu szkolnego.

Ożywić działalność Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju

Wybrany przed czterema miesiącami Komitet Obrońców Pokoju nie wykazał dotychczas żadnej aktywności; nie wziął nawet udziału w zbiórce podarków na rzecz dzieci koreańskich. Nic też dziwnego, że większość załogi nie wie o jego istnieniu.

JERZY KOCH
Centrala Handlowa Ceramiki

Studium Przygotowawcze

umożliwia zdobycie wiedzy młodzieży robotniczej i chłopskiej

Historia Studium Przygotowawczego w Łodzi sięga roku 1945, t.j. okresu tuż po zakończeniu działań wojennych. Powstały podówczas **kursy przygotowawcze i kursy wstępne.** Kursy przygotowawcze odpowiadały I kursowi, a kursy wstępne — drugiemu kursowi dzisiejszego Studium Przygotowawczego. W roku 1949 kursy przygotowawcze zostały połączone z kursami wstępnymi, w wyniku czego powstało **2-letnie Studium Przygotowawcze do szkół wyższych.** Połączenie przyniosło duże korzyści. Młodzież uzyskała właściwe warunki nauki, bursę, stołówkę, leczenie itp. na okres 2 lat, t.j. do czasu wstąpienia na I rok wyższej uczelni. Został ułożony jednolity program nauczania, a stałe doskonalenie go, w oparciu o bieżące doświadczenia, wpływa wydatnie na podwyższenie poziomu wiadomości absolwentów. Okres pobytu na Studium Przygotowawczym organizacje partyjne i młodzieżowe wykorzystują dla podniesienia poziomu ideologicznego słuchaczy.

W okresie od 1945 do 1951 roku sprecyzowały się również metody nauczania, wytworzył się stały kolektyw nauczycielski, który tworzą przeważnie profesorowie, pracujący na kursach przygotowawczych od ich powstania. Grono profesorskie wypracowało metodę nauczania bez podręczników, gdyż podręczników dla Studium nie ma. Wyrobiliśmy własne sposoby oceny ucznia, a są nimi — na wzór radziecki — egzaminy półroczne, roczne i końcowe. Wypracowano system konsultacji naukowych, korepetycji, zespołowego uczenia się, kontrolowania postępów, frekwencji i zasobu wiadomości słuchaczy. Duży materiał programowy, a krótki okres czasu do jego przerobienia, zmusza wykładowców do dokładnego opracowania każdej lekcji. Plan nauczania na Studium nie dopuszcza żadnych luk, żadnych uszczerbków. Materiał nauczania zaś musi być skrupulatnie skondensowany, podany popularnie, ale naukowo.

Zarówno przed kilku laty, jak i dziś **przygotowuje się do wyższych studiów, korzystając z ogromnej pomocy państwa ludowego, młodzież robotnicza i chłopska.** Robotnicy, chłopi małorolni i średniorolni, ze spółdzielni produkcyjnych, z PGR, z POM, a także działacze młodzieżowi, robotnicy i chłopscy.

Między młodzieżą, uczęszczającą przed kilku laty na kursy przygotowawcze, a dzisiaj na Studium istnieje wielka różnica.

Zaraz po wojnie napłynęła na kursy młodzież pokrzywdzona przez wojnę i kapitalistyczny ustrój Polski sanacyjnej, z demokratycznych organizacji politycznych, z jednostek wojskowych. Byli to ludzie o dużym doświadczeniu politycznym, niejeden z chlubną kartą bojową. Ich praktyka życiowa, wyrobienie społeczne, bojowa postawa ideologiczna znane były w środowisku studenckim w Łodzi.

Obecnie dąży się do tego, aby na Studium przychodziła młodzież wprost z produkcji. Bezstronnie też trzeba przyznać, że góruje ona nad poprzednikami pod względem poziomu naukowego, ale wymaga większej pieczy i dużego nakładu pracy w dziedzinie wychowawczej.

Są to ludzie z frontu walki pokojowej o produkcję. **Ważnym więc zadaniem Studium jest wychować tę młodzież, zaostrzyć jej czujność i wprowadzić uzbrojoną na pierwszą linię walki o wykonanie przed terminem Planu 6-letniego.**

Uzupełnienie kadr naszej inteligencji, elementem wprost od produkcji — to zadanie bojowe studiów przygotowawczych.

Kadry te coraz lepiej będą uzbrajane w wiedzę marksistowską, by w walce ideologicznej, walce o produkcję, walce o pokój — odegrały wyznaczoną im rolę.

STANISŁAW LIPKO
zastępca dyrektora
Studium Przygotowawczego

Uroczystość w ZPP im. Szenwalda

Załoga ZPP im. L. Szenwalda przeżywała niedawno radosną uroczystość wręczenia zakładowi B **proporca przechodniego** za osiągnięcia produkcyjne we współzawodnictwie w IV kwartale ubiegłego roku. Nagrodę ufundowały rada zakładowa i dyrekcja. Przedstawiciele zakładu B przyrzekli utrzymać nadal proporzec w swych rękach w następnych etapach współzawodnictwa międzyzakładowego.

Przy wręczaniu nagród zwycięskiej załodze padały nazwiska przodowników, którzy najbardziej przyczynili się do tego zaszczytnego wyróżnienia. Są to między innymi obywatelki: **Fajkowska, Rzepecka, Arbaiter, Szczepańska, Chrobowska** oraz nasz dzielny przodownik — **Chińczyk, tow. Wang Nau - pik**, którego zebrani powitali długotrwałymi oklaskami.

Długo dźwięczały nam w uszach słowa dyrektora naczelnego. Życząc nam dalszych sukcesów, apelował on do przodowników pracy, aby swym przykładem pociągali za sobą coraz większą ilość członków załogi.

W. BURCZYŃSKI
ZPP im. L. Szenwalda

Zaniedbania „Famatki"

W roku 1949 ZPB im. Dubois zamówiły 60 sztuk młotków—nabijaczy do krosien automatycznych. Zamówienie to skierowane zostało do Fabryki Maszyn Tkackich, która zobowiązała się wykonać je do końca 1949 roku.

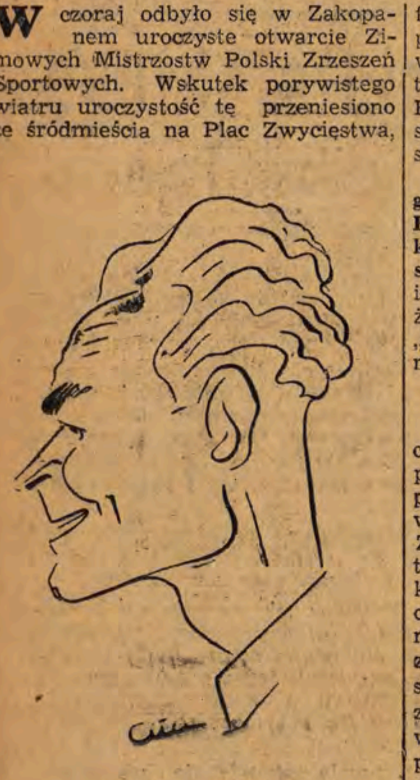
Jednak zamówienie nasze spokojnie zalegało przez cały 1950 rok. **Dopiero w tym roku otrzymaliśmy próbne sztuki w ilości pięciu. Stwierdziliśmy wówczas, iż owe sporządzone młotki nie nadają się w ogóle do naszych krosien.** W związku z tym jeden z owych młotków próbnych został poprawiony w naszych warsztatach i odesłany, jako wzór do wykonania całego zamówienia. Po dziesięciu dniach otrzymaliśmy 60 sztuk młotków. Okazało się, że wykonano je nie według naszego wzoru, lecz według owej wadliwej próbnej serii. Zwróciliśmy się zatem z prośbą o przerobienie tych młotków. Jeden z kierowników „Famatki" — ob. Kotynia wyraził na to zgodę, lecz drugi kierownik — ob. Potyrała oświadczył, że przerobić ich nie może, chyba, że wyrazimy chęć poniesienia dodatkowych kosztów.

Wyłania się pytanie, czy w „Famatce" nie jest prowadzona walka o jakość produkcji? **Czy pracujemy po to, aby niszczyć surowiec i marnować pracę robotników, a tym samym opóźniać realizację Planu 6-letniego?**

ZDZISŁAW KŁODOWSKI
ZPB im. Dubois

Otwarcie zimowych mistrzostw w Zakopanem

Wczoraj odbyło się w Zakopanem uroczyste otwarcie Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych. Wskutek porywistego wiatru uroczystość tę przeniesiono ze śródmieścia na Plac Zwycięstwa,



ST. MARUSARZ

wspaniale udekorowany zielenią, biało - czerwonymi i czerwonymi flagami oraz portretami czołowych przywódców ruchu robotniczego. Otwarcia mistrzostw dokonał sekretarz Głównego Komitetu Kultury Fizycznej płk. Szemberg. Flagę państwową wciągnął na maszt Stanisław Marusarz.

Po odegraniu hymnu państwowego odczytano depesze wysłane do Prezydenta Bieruta, Marszałka Rokossowskiego i naczelnych władz sportu radzieckiego. Ślubowanie w imieniu wszystkich zawodników złożył St. Marusarz, po czym odegrano „Międzynarodówkę", którą zakończono część oficjalną zawodów.

* * *

Wspaniały, niezwykle barwny pochód przeciągnął główną ulicą Zakopanego — Krupówkami. Na czele pochodu kroczyli hokeiści czechosłowaccy, którzy w sobotę przybyli do Zakopanego. Czechosłowaków witały niezwykle gorące brawa. Po hokeistach czechosłowackich biało - czerwony sztandar niósł doskonały nasz skoczek Stanisław Marusarz, a za nim wśród czerwieni licznych szturmówek kroczyły kolejno reprezentacje naszych zrzeszeń sportowych. Na transparencie niesionym przez akademików rzucał się w oczy zebranego na chodnikach tłumu napis: **„Niech żyje przyjaźń pomiędzy sportowcami Polski i Związku Radzieckiego!".**

Niezwykle barwnie wyglądali „Budowlani", niosący olbrzymi transparent z napisem: **„Niech żyją przodownicy pracy!"**

* * *

W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano tylko jedną konkurencję, a mianowicie bieg kobiet na 10 km.

Bieg wygrała Daniel 1:05,13, przed Kowalską, Stepkową i Staszel - Polankową.

Zlot korespondentów LPŻ

Wczoraj odbył się w Łodzi wojewódzki zlot korespondentów prasowych Ligi Przyjaciół Żołnierza. Udział w nim wzięło około 200 osób, współpracujących z pismami „Żołnierz Polski" i „Żołnierz Wolności".

Ppułk. Gruda, przedstawiciel Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza, w treściwym referacie podkreślił doniosłość działalności korespondentów w usuwaniu niedociągnięć w pracy organizacyjnej i popularyzatorskiej LPŻ wśród szerokich rzesz społeczeństwa.

Następnie kierownik Wydziału Wydawniczego Zarządu Głównego LPŻ, major Wiśniewski szeroko omówił sprawę organizowania sieci korespondentów, tematykę oraz formy i sposoby pisania korespondencji.

W dyskusji wzięło udział ponad 15 korespondentów z różnych powiatów. Główną osią, wokół której toczyła się dyskusja, było zagadnienie krytyki w korespondencjach.

Po przyjęciu gromkimi oklaskami rezolucji, w której zebrani m. in. potępiają jak najsurowiej próby remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, major Wiśniewski podsumował dyskusję i udzielił odpowiedzi na liczne zapytania.

Na zakończenie zebrani postanowili wysłać depeszę do pierwszego Obywatela Polski Ludowej, prezydenta Bolesława Bieruta.

(gr)

Narciarze nasi byli serdecznie przyjmowani

w Niemieckiej Republice Demokratycznej

Po udanych występach na mistrzostwach zimowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Oberhof powrócili w sobotę 17 bm. do Warszawy narciarze polscy: Kula, Cieptak — Gąsienica, Tajner, Bukowski i Płonka oraz trener Kozdruń.

Zawodnicy polscy mówią z wielkim entuzjazmem o swoim pobycie w NRD i o niezwykle serdecznym i gościnnym przyjęciu.

Począwszy od Frankfurtu na granicy — opowiada trener Kozdruń— gdzie powitał nas przedstawiciel komitetu sportowego NRD — Gross, spotykaliśmy się z bardzo serdecznym nastrojem, wszędzie przyjmowano nas kwiatami. Na spotkanie wychodziła młodzież FDJ, gotując nam owacyjne przyjęcie. Na naszą prośbę gospodarze zmienili również program zawodów, organizując specjalny konkurs skoków tak, by mogli w nim uczestniczyć nasi zawodnicy, którzy musieli wcześniej powrócić do kraju, ze względu na mistrzostwa w Zakopanem.

Serdecznie odnosili się do nas nie tylko zawodnicy, którzy uprzednio byli w Zakopanem — dodaje Tajner — ale wszyscy z publicznością włącznie. Wszędzie spotykaliśmy się ze szczerym i bezpośrednim przyjęciem. Cieszy nas bardzo, że naszym niemieckim kolegom pomógł w podniesieniu ich poziomu sportowego pobyt na wspólnym obozie treningowym w Zakopanem. Zawodnicy niemieccy, którzy byli na obozie w Zakopanem, zajmowali czołowe miejsca na mistrzostwach.

Narciarze polscy zachwyceni są sprawną organizacją mistrzostw. Opowiadają również o występach artystycznych, które były miłym uroczyściem zawodów. Wiele wspomnień pozostawił także wieczór pożegnalny, na którym wracającym do kraju Polakom wręczono nagrody i upominki. **Na wieczorze tym kierownik polskiej ekipy Sawicki wręczył m. in. wicepremierowi NRD Ulbrichtowi oraz przewodniczącemu komitetu sportowego NRD — Muellerowi honorowe odznaki SPO, proporczyk PZN oraz wydawnictwa, obrazujące rozwój gospodarczy Polski.**

Dzieląc się wrażeniami z pobytu w NRD wszyscy zawodnicy zgodnie stwierdzają, że udział ich w mistrzostwach przyczynił się do dalszego zacieśnienia przyjaźni ze sportowcami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przy W.K.K.F. powstała sekcja lekkoatletyczna

Zgodnie z zarządzeniem Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, odbyło się wczoraj walne zebranie ŁOZLA, na którym podjęto uchwałę o rozwiązaniu związku i przeprowadzono wybory do sekcji WKKF i jej prezydium. Do sekcji WKKF wybrani zostali ob. ob.: Szumlewski, Orlicka, Wróblewski, Kazimierski, Starosta, Nowak, Andrzejewski, Szczepański, Szumlewska, Szymański, kpt. Leja, Dziedzic, Kaczmarek, Wójcik, Piwowska. **Do prezydium weszli ob. ob.: Szumlewski, Szczepański, Szymański, Wróblewski, Nowak i Wójcik.**

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu sekcji wszyscy członkowie sekcji zobowiązali się zdobyć odznakę SPO.

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek, 19 lutego 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety", 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.30 Audycja szkolna, 13.50 Audycja ZNP, 14.05 Muzyka, 14.30 Audycja szkolna dla klas V — VII, 14.50 Koncert rozrywkowy, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15.50 Audycja PCK, 16.05 Muzyka, 16.20 Audycja dla młodzieży, 16.35 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 „Odpowiedzi fali 49", 17.15 Zimowe Mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem, 17.20 Wyjątki z oper, 18.10 „Ambroży Thomas i jego „Mignon" — aud. sł. muzyczna, 18.35 „Sprawy naszego miasta", 18.45 „Siedem dni sportu łódzkiego", 19.00 „Wszechnica Radiowa", 19.20 Pieśni masowe, 19.40 Lekcja języka rosyjskiego, 20.00 Dziennik, 20.30 Reportaż z Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem, 20.50 Muzyka, 21.15 „Nowe książki", 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Przed sądem" — fragm. powieści L. Infelda, 22.20 Koncert, 23.00 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i KINA

NOWY — **godz. 19 — „Zwycięstwo"** (w teatrze przy ul. Więckowskiego Nr 15).

OSA — godz. 19.30 „Złote niedole". **Pozostałe teatry nieczynne.**

ADRIA — „Biały kieł", godz 16, 18, 20

BAŁTYK „Chiny walczą", godz. 16.30, 18.30, 20.30

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 7-51", PKF Nr 8-51, „Wilk i niedźwiadki" — kreskówka prod. polskiej, „Plony wspólnej pracy" (prod. radzieckiej), „Kwartet" (kol. prod. radzieckiej). godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MUZA — „Hamlet", godz. 16.30, 19.30

POLONIA — „Wielki przełom", godz. 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE — „Złodzieje rowerów", godz. 18, 20

REKORD — „Sen o miłości", godz. 18, 20

ROBOTNIK — „Muzyka i miłość", 18, 20

ROMA — „Goal", godz. 18, 20

STYLOWY — „Przygody Nasredina", 18, 20

ŚWIT — „Kłopoty referenta Trziszki", godz. 18, 20

TATRY — „Młodzi marynarze", godz. 16, 18, 20

WISŁA — „Rada bogów", godz. 15.30, 18, 20.30

WŁÓKNIARZ — „Świniarka i pastuch", godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ — „Trzeci szturm", godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Miasto nieujarzmione", godz. 18, 20

Pierwszy krok szermierczy

W sobotę i niedzielę w sali Młodzieżowego Domu Kultury odbył się pierwszy krok szermierczy, który zgromadził 50 adeptów tej gałęzi sportu. Miłą niespodziankę sprawił MKS, zgłaszając do pierwszego kroku pokaźną ilość zawodników.

We florecie startowało 18 szermierzy. Kolejność miejsc wypadła następująco: 1) Lachman, 2) Czarnecki (obaj MKS), 3) Tomaszewski (AZS), 4) Mrugasiewicz, 5) Pakowski, 6) Konarek, 7) Chojnacki, (wszyscy MKS), 8) Pietraszkiewicz (Włókniarz), 9) Sipowicz (MKS), Poziom zawodów był zadowalający, nic też dziwnego, że finaliści floretu decyzją władz ŁOZ Szermierczego zakwalifikowani zostali do klasy III.

W szabli startowało 12 zawodników. A oto kolejność miejsc: 1) Englert (AZS), 2) Święcicki, 3) Oktawiec, 4) Starzyński, 5) Wilk (wszyscy z „Kolejarza").

Z ringów „B" klasowych

W sali przy ul. Daszyńskiego 34 wyznaczony został w dniu wczorajszym mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo klasy „B" okręgu łódzkiego. Przeciwnikiem łódzkiego GWKS miała być „Unia" z Sieradza. Goście sprawili jednak licznie zebranej publiczności zawód, nie stawiając się na ringu. Walkower 20:0 przyznano GWKS. W towarzyskich spotkaniach łodzianie uzyskali następujące wyniki: Kocinka pokonał na punkty Tomana, Ławicki uległ również na punkty Stanikowskiemu, Włochacz wygrał z Manikowskim, Rybicki wypunktował Krawczyka. Walki te odbywały się w mieszanych wagach. W wadze średniej Skalski zremisował z Tomickim.

Pięściarze Włókniarza zwyciężyli w Pabianicach

Pięściarze rezerwowi łódzkiego „Włókniarza" walczyli wczoraj w meczu towarzyskim z „Włókniarzem" (Pabianice) Zwyciężyli łodzianie 10:6. Na pierwszym miejscu łodzianie: Różycki pokonał Skowrońskiego, Łukowski przegrał z Weselim, Kowalski pokonał Rykałę, Olczyk przegrał z Kuraszewskim, Żurek pokonał przez techn. k. o. Szymczaka, Mazur przegrał z Palusiakiem, Stanikowski pokonał Koperskiego przez poddanie się tego ostatniego i w wadze ciężkiej Słowiński pokonał Przyrowskiego.

Kowalska i Jera zawieszeni

Popularni pływacy łódzcy Kowalska i Jera zostali zawieszeni przez ŁOZPł. za naruszenie dyscypliny sportowej.

3 rekordy w Poznaniu

W Poznaniu zakończono lekkoatletyczne zimowe mistrzostwa Polski. W drugim dniu pobito 3 rekordy krajowe a mianowicie w biegu na 80 m przez płotki Krzyżanowski 11,4, Bregulanka w kuli 12,59 oraz Maciejak w biegu juniorek na 80 m przez płotki 13,2. Z innych wyników należy wymienić wynik Werblińskiego w biegu na 800 m — 2:05,2 oraz Łomowskiego w kuli 14,55.

Wyniki I ligi koszykowej

Stal (Poznań) — AZS (Warszawa) 48:30 (28:8)

Kolejarz (Poznań) — Włókniarz (Łódź) 56:29 (31:10)

Ogniwo (Kraków) — Spójnia (G.) 40:38 (19:22).

TABELA I LIGI KOSZYKOWEJ

Kolejarz (Pozn.)	13	11:2	593:493
Spójnia (Gd.)	13	10:3	571:495
Spójnia (Ł)	13	9:4	605:527
Gwardia (Kr.)	13	6:7	576:529
Ogniwo (Kr.)	13	5:8	556:576
Włókniarz (Ł.)	13	5:8	574:624
Stal (Pozn.)	13	3:10	459:549
AZS (Warszawa)	13	3:10	481:622

LIGA KOBIECA

Spójnia (Warszawa) — Gwardia (Kraków) 62:25.

Pływacy łódzcy zwyciężają

Na basenie MDK rozegrany został wczoraj mecz pływacki o Zimowy Puchar Miast pomiędzy reprezentacjami Gdańska i Łodzi. Ze względu na dość dużą przewagę pływaków łódzkich, a zwłaszcza w konkurencjach kobiecych, zawody nie były zbyt interesujące. Do najciekawszych biegów zaliczyć należy wyścig na 100 m. st. dow. mężczyzn, w którym zwyciężył Marchlewski (Gdańsk) w czasie 1:07,2, przed Kałużą (Gd.) i dobrze płynącym Platzkiem (Łódź).

W piłce wodnej wygrała Łódź 9:5.

400 m. styl. dowolnym kobiet — 1) Maślakiewicz (Ł) 6:58,3 min., 2) Chałówna Janina (Ł) 7:03,9 min., 3) Czajkowska (G) 7:10,6, 4) Budziszówna (G) 7:11;

400 m. styl. dowolnym mężczyzn — 1) Boniecki (Łódź) 5:18,9, 2) Marchlewski (G) 5:21,6 (rek. okr.), 3) Ćwierciakiewicz (Ł) 5:41,1, 4) Laskowski (G) 5:57,2;

200 m. styl. klasycznym kobiet — 1) Proniewiczówna (Ł) 3:14,2, 2) Mrozówna (G) 3:21,5, 3) Malinowska (Ł) 3:28,0, 4) Banasiówna (G) 3:40,9;

200 m. styl. klasycznym mężczyzn — 1) Dobrowolski (Ł) 2:49,4, 2) Gorzkowski (Ł) 2:58,0, 3) Ładny (G) 3:01,9, 4) Krzyżanowski (G) 3:11,0;

200 m. styl. dowol. mężczyzn — (lokalne) — 1) Szperling 2:38.0; 2) Pytel (obaj Włókniarz) 2:40,0, 3) Pszonicki (O) 2:49,8, 4) Przyjemski 2:49,9;

100 m. styl. wznak kobiet — 1) Budziszówna (G) 1:35,5, 2) Ciemniewska (Ł) 1:36,5, 3) Człowiekowska (G) 1:44,2, 4) Wyszogrodzka (Ł) 1:45,0;

100 m styl. wznak mężczyzn — 1) Sierocki (Ł) 1:19,2, 2) Pławik (Ł) 1:19,4, 3) Marcinkowski (G) 1:22,7, 4) Fijak (G) 1:23,5.

100 m. styl. dowolnym kobiet. — 1) Sobczakówna (Ł) 1:21,2, 2) Maślakiewicz (Ł) 1:28,8, 3) Czajkowska (G) 1:29,3, 4) Nogalska (G) 1:38,0;

100 m. styl. dowolnym mężczyzn — Marchlewski (G) 1:07,2, 2) Kałuża (G) 1:08,1, 3) Platzek 1:08,8, 4) Zieliński (Ł) 1:10,0;

4x100 m. styl. dowolnym kobiet — 1) Łódź (Ciemniewska, Malinowska, Proniewiczówna, Sobczakówna) 6:21,2, 3) Gdańsk 6:50,0;

4x200 m. styl. dow. mężczyzn — 1) Łódź (Skupiński, Zieliński, Platzek, Boniecki) 10:45,0; 2) Gdańsk 10:54,0. Ogólny wynik meczu 88:56.

WYNIKI PŁYWACKIE
O PUCHAR MIAST

Kraków — Wrocław 79:65
Śląsk — Warszawa 90:54
Poznań — Szczecin 86:49.

DZIEŃ ŁODZI

ODCZYT W SALI „MELODRAM"

W dniu dzisiejszym w sali „Melodram" przy ul. Traugutta 18 o godz. 17 działacz Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Zygmunt Lichniak wygłosi odczyt pt. „Walka o pokojowe Niemcy". Wstęp bezpłatny.

ZARZĄD OŚRODKÓW AKADEMICKICH PRZYJMUJE SKARGI I ZAŻALENIA

Ekspozytura Łódzka Zarządu Ośrodków Akademickich komunikuje, że w każdy poniedziałek od godz. 12 do 15.30 kierownik Ekspozytury lub jego zastępca przyjmuje interesantów, którzy ustnie lub pisemnie składają zażalenia, dotyczące działalności Zarządu Ośrodków Akademickich w Łodzi. Jeśli wyznaczony do przyjęć dzień jest wolny od zajęć — przyjęcia odbywać się będą w najbliższy dzień powszedni. Zażalenia przyjmowane będą w lokalu Ekspozytury przy ul. Zamenhofa 13 pok. Nr 2.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 212, Jaracza 32, Stalina 50, Kątna 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8, Aleja Kościuszki 48.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05 Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny—218-11, Dział rolny—254-21, wewn. 9, Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10, Redakcja nocna—172-31. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 11-55. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.
D-2-12271